Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok I

TYGODNIK

Nr 3

Szczecin, 15 października 1948 r.

POGŁĘBIAMY PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKĄ



RATOWANIE DZIEŁ SZTUKI

Należy mieć duże wyczucie artyzmu i posiadać znajomość dzieł sztuki, aby móc zajmować się następnie ich renowacją. Zawód konserwatora dzieł sztuki jest wśród polskiego rzemiosła mało znany, a szkoda, bo właśnie obecnie, gdy wandale niemieccy poniszczyli nam wiele arcydzieł znajdujących się w naszych muzeach właściwie przeprowadzana renowacja może uratować niejedno dzieło przed zatratą. Na zdjęciu artystyczne zlepianie cennej wazy.

RAZEM

W tym tygodniu — 12 października — obchodzono w całej Polsce piątą rocznicę bitwy pod Lenino, rocznicę pierwszego wielkiego boju odrodzonego Wojska Polskiego. Znaczenie tego wydarzenia było pod względem politycznym większe, niż pod względem wojskowym, mimo, że pierwsza polska dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki wykonała w najcięższych warunkach postawione przez dowództwo zadanie, przerywając obronę Niemców, kórych straty w tej bitwie wynosiły 1500 żołnierzy i oficerów. Olbrzymie znaczenie polityczne bitwy pod Lenino polegało na tym, że Wojsko Polskie pierwszy raz po klęsce wrześniowej stanęło do boju z Niemcami i że stało się to na ziemi radzieckiej w bezpośrednim przymierzu z Armią Czerwoną.

Rząd radziecki umożliwił dwa razy formowanie się Wojska Polskiego w ZSRR. Pierwszy raz otrzymał Anders możliwość formowania polskich dywizji w głębi Rosji. Ale kiedy napór Niemców był największy — wówczsa Anders 9 dywizji piechoty zamiast na front zadziecko-niemiecki poprowadził do Iranu, na bezpieczne tyły. Londyn chciał użyć polskie dywizje do rozgrywek politycznych przeciwko ZSRR.

Patrioci - Polacy zwrócili się po zdradzie Londynu do rządu radzieckiego z prośbą o pomoc przy formowaniu Wojska Polskiego, któreby razem z Czerwoną Armią poszło w bój przeciwko Niemcom i przebiło sobie najkrótszą drogę do Ojczyzny. Rząd radziecki pomógł, dostarczył mundurów, broni, żywności, instruktorów. Ruszyła I Dywizja na Białoruś i zdobyła pod Lenino nie tylko pozycje obronne Niemców, ale znacznie więcej: zdobyła dla Wojska Polskiego zaufanie narodu, który się wówczas dowiedział, że właśnie z ZSRR nadchodzą oswobodziciele ojczyzny. Ruszyła I Dywizja, II-ga, III-cia, ruszyła artyleria, czołgi, samoloty, saperzy, łączność, ruszyła wyposażona w rosyjski sprzęt, sformowana na radzieckiej ziemi I-sza Armia Odrodzonego Wojska Polskiego. Wspólnie z Czerwoną Armią przekroczyła Bug, weszła do Polski, przerwała w składzie Białoruskiego Frontu obronę Niemców nad Wisłą. W głąb Niemiec ruszyło Wojsko Polskie już w składzie dwóch armii. W Berlinie załopotały obok sztandarów pułków radzieckich, również zwycięskie sztandary polskiej piechoty. Wojna się skończyła, rozpoczęła się walka o pokój.

Przez kilka długich lat ZSRR stanowił jedyną wielką siłę w Europie, która walczyła z machiną wojenną Hitlera, walczyła i rozgromiła ją. Po wojnie ZSRR jest największą siłą, która walczy o trwały pokój, o pokój dla szarego człowieka, dla setek milionów pracujących, dla całej ludzkości.

(ciąg dalszy na str. 2)

NASZ NAJWIĘKSZY SĄSIAD Z. S. R. R.



Bieżący miesiąc jest poświęcony rozpowszechnieniu i pogłębieniu wiadomości o Związku Radzieckim. Społeczeństwo polskie mało wie o naszym największym sąsiedzie, z którym wspólnie walczymy o trwały pokój na świecie. Dlatego każdy chętnie skorzysta z wiadomości o ZSRR, podstawą których jest etnografia i geografia.

Nasza mapa pokazuje obszar ZSRR — 1/6 część ziemi, to 22½ milionów km² — czyli trzy razy tyle co U.S.A. zajmuje. Na tej jednej szóstej części ziemi współżyje zgodnie 60 narodów i 100 mniejszych ugrupowań narodowych, budując społeczeństwo bezklasowe, pragnące współpracować dla lepszego jutra ludzkości.

LENIN O POLSCE

Rada Komisarzy Ludowych oświadcza, że polityka RSFSR w stosunku do Polski, wychodząc nie z przypadkowych chwilowych wojennych czy dyplomatycznych kombinacji, lecz z niezachwianej zasady samookreślenia narodów, bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznała i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i to uznanie od chwili powstania państwa polskiego uważa za podstawę swych stosunków z Polską.

Rada Komisarzy Ludowych stwierdza, że, o ile jest mowa o rzeczywistych interesach Polski i Rosji, nie istnieje ani jedno zagadnienie terytorialne, gospodarcze czy inne, które by nie mogło zostać rozstrzygnięte pokojowo na drodze rokowań, wzajemnych ustępstw i umów.

RAZEM

(dokończenie ze str. 1)

Sens przymierza polsko - radzieckiego nie polega tylko na tym, że trwały pokój jest również głównym celem naszej, polskiej polityki zagranicznej — sens tego przymierza polega m. inn. również na tym, że do głównych celów ZSRR należy uwiecznienie obecnej linii Odra — Nysa — Bałtyk, jako nienaruszalnej granicy polskiej, jako nienaruszalnej granicy pokoju.

Idziemy i zwyciężymy razem. Jeśli delegat polski w ONZ głosuje za wnioskiem radzieckim, a delegat radziecki za wnioskami polskimi, to dlatego, że zabierają głos w jednej i tej samej niepodzielnej polsko - radzieckiej sprawie, która jest jednocześnie sprawą całego świata. Trwały pokój w warunkach likwidacji niemieckiego i wszelkiego innego faszyzmu, trwały pokój, którego nienaruszalną podstawą dla ZSRR jest m.in. polska linia Odra — Nysa — Bałtyk.

Ale przyjaźń polsko-radziecka nie polega tylko na zgodności racji stanu, lecz również na zgodności ideałów społecznych obu państw.

Jak urzeczywistnia ZSRR te ideały, jakie są osiągnięcia radzieckiej nauki, sztuki i techniki, jak planują i pracują radzieccy ludzie? — Mało o tym wiemy, a powinniśmy wszystko wiedzieć, bo wzrost wewnętrzny sił ZSRR oznacza wzrost sił pokoju na świecie i wzrost szans urzeczywistnienia naszych własnych polskich przedsięwzięć.

Oto sens miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, która stanie się przyjaźnią serc.

Warsztat naturalnym uzupełnieniem nauki w szkole

Sprawy szkolenia zawodowego w rzemiośle, to sprawy bodajże najważniejsze i jako zagadnienie nie zejdą one szybko ze szpalt prasy rzemieślniczej. W artykułach dyskusyjnych na te tematy wylano już wiele atramentu, dyskusja jednak nie jest powszechną, a trzeba by ona powszechną była, by na ten temat nie tylko wiele mówiono, ale i pisano, są to bowiem bolączki naszego stanu, które są ważne i istotne.

Reasumując wypowiedzi na temat poruszony przez rzemieślników, jak i ludzi związanych ze szkoleniem, dochodzimy do konkretnych wniosków, że:

1) Warsztat rzemieślniczy jako taki pozostanie obok szkoły zawodowej długo jeszcze placówką nauki danego rzemiosła ze względów zasadniczych, bo młode nasze państwo dewastowane niemiłosiernie przez wroga w ciągu ostatnich 2 wojen światowych, jest jeszcze dziś za biedne by mogło indywidualne warsztaty szkolenia zawodowego w rzemiośle zastąpić odpowiednią ilością szkół zawodowych, postawionych przy tym na odpowiedniej wyżynie. Nauka zawodu w warsztacie jest bowiem przedłużeniem nauki zawodu będącej pod auspicjami państwa, a tym godniejszym uwagi, że cały trud i koszt nauki przyjmuje na siebie naukodawca-mistrz, dając ponadto uczniowi wynagrodzenie za pracę ustaloną przepisami prawnymi, do której wlicza się przecież godziny wykładów w Średnich Szkołach Zawodowych. — Takich warunków dla ucznia nie daje żadna szkoła zawodowa, bo dać ich nie może z naprowadzonych na wstępie względów. Rzemieślnik-naukodawca wyręcza niejako państwo w jego atrybucjach, a jak stwierdzić można dotąd bynajmniej nie ze szkodą społeczną. Każda bowiem nauka zasadniczo kosztuje uczącego się, nauka jednak w warsztacie rzemieślniczym nie tylko nie kosztuje nic, ale przynosi profit uczniowi, zagwarantowany prawem. Toteż moim skromnym zdaniem dużo wody popłynie Wisłą do Bałtyku, zanim będziemy w możności wyeliminować warsztat jako część składową nauki zawodu, by zastąpić go wyłącznie szkołą.

2) Słyszy się często utyskiwania, że pewna część warsztatów jużto z powodu niedostatecznego wyposażenia, jużto małej stosunkowo inteligencji zawodowej i przygotowania naukodawcy nie stoi na wysokości zadania. Zarzut często może słuszny, jednakże nie wolno go uogólniać.

Tu też winien zabrać głos samorząd rzemieślniczy. W imię dobra stanu rzemieślniczego należałoby przeprowadzić ścisłą selekcję przy egzaminach mistrzowskich, a do stopnia mistrza dopuścić tych tylko kandydatów, którzy znajomością bezsporną zawodu, walorami moralnymi a w końcu odpowiednim wyposażeniem warsztatu dają rękojmię, że będą nie tylko umieli podołać obowiązkom własnym, ale i młodzież im do wychowania zawodowego oddaną, wyprowadzić mówiąc po prostu — „na ludzi". Tym którzy nie stoją na wysokości zadania i wstyd przynoszą warstwie rzemieślniczej możnaby bez skrupułów odebrać prawo nauczania zawodu, a dziury w niebie nie będzie.

Luki powstałe wskutek wojny i straszliwej w skutkach okupacji hitlerowskiej zostały już w ciągu ostatnich lat jako tako zapełnione. Nie znaczy to, aby rzemiosło miało już zapełnione kadry pełnowartościowymi rzemieślnikami, bo wielu jest jeszcze rzemieślników z młodszej generacji, którzy po prostu debiutują. niemniej między tym legionem będą jeśli nie dziś to w przyszłości ludzie pracy rzemieślniczej, którzy trud dźwigania rzemiosła ku wyżynom podejmą i udźwigną. Prowizorium jednak już z końcem roku bieżącego winno zniknąć. Nikt nie przygotowany do zawodu nie powinien wejść w orbitę rzemiosła, bo nam szczególnie trzeba ludzi dzielnych, pracowitych, uczciwych i przygotowanych do pracy zawodowej wszechstronnie. Tego należałoby się domagać od Komisji Egzaminacyjnych i tego winien dopilnować nasz samorząd — dziś komisaryczny — jutro powstały z woli szerokich rzesz rzemieślników, odpowiedzialnych na równi z innymi warstwami za własny odcinek jaki mu oddaje państwo. Być dobrym rzemieślnikiem, to nie tylko posiąść wiedzę fachową, dobry bowiem rzemieślnik, to przede wszystkim dobry obywatel, świadomy swoich praw i obowiązków, co skumulowane z wiedzą zawodową, etyką zawodową i walorami osobistymi jednostek, da pojęcie wartości całego stanu rzemieślniczego, który bynajmniej nie jest kulą u nogi Polski Ludowej, ale jej niezaprzeczoną dźwignią.

Rzemiosło nie szuka reklamy i nie stroi się w cudze piórka, ale pracą organiczną w zgodnym rytmie z ludem, którego jest nieodłączną cząstką buduje byt narodu od podstaw, wiedząc, że tym przyczynia się do wzrostu Ojczyzny — Polski Demokratycznej.

J. Joterski

OTWARCIE GIMNAZJUM BUDOWLANEGO

pozwoli na solidne kształcenie rzemieślników

Dlaczego brak nam rzemieślników budowlanych?

Wierzymy, że wojna i szał zniszczenia hitlerowskiego okupanta, postawiły przed naszym pokoleniem ogromne, ponad siły zadanie odbudowy.

Zmiany, jakie spowodowała wojna, objęcie władzy przez lud, oraz uprzemysłowienie kraju, spowodowały konieczność wzniesienia nowych budow li na potrzeby społeczne demokracji ludowej i nowo powstających zakładów.

Biologiczne wyniszczenie prowadzone przez okupanta i sześcioletnia wojna przerzedziły bardzo szeregi rzemieślników, oraz zatrzymały proces szkolenia młodzieży rzemieślniczej. Poza tym potrzeby dnia dzisiejszego narastają codziennie. W tym stanie rzeczy zrozumiały jest brak wykwalifikowanych rzemieślników budowlanych, a zwłaszcza mularzy.

Natychmiast po ustaniu działań wojennych rozpoczęto szkolenie zawodowe rzemieślników budowlanych. Pierwsze prace w tym kierunku zorganizowało S.P.B. później Instytut Naukowy Rzemieślniczy w Warszawie i w końcu W.D.O. otworzyła kursy doskonalenia zawodowego. **Poczynania te cechowało pewne prowizorium.** Brak jest nadal konkretnego, opartego o solidne podstawy programu szkolenia zawodowego w budownictwie, a zwłaszcza w mularstwie. Stan ten trwa niestety do dnia dzisiejszego. Czas najwyższy skończyć z prowizorium, gdyż odbija się ono fatalnie na budownictwie.

Istnieją gimnazja dla wielu zawodów nie ma tylko budowlanego, a zwłaszcza mularskiego, a na tym odcinku odczuwamy najwięcej braków, ilościowych i jakościowych. **Zawód mularski największego wymaga przygotowania,** bowiem jeśli krawiec źle uszyje garnitur, jest to strata, ale nie tragedia, natomiast źle wykonane przez mularza prace zagrażają życiu mieszkańców budynku.

Budować dobrze i trwale może tylko wysoko wykwalifikowany rzemieślnik, a trudno w ciągu krótkiego czasu dobrze wyszkolić rzemieślnika. Bierzmy przykład ze średniowiecznych rzemieślników. Dzieła ich rąk to dokumenty kultury narodowej

Komisje egzaminacyjne dla zawodu mularskiego stwierdzają **braki w wyszkoleniu kandydatów na czeladników i mistrzów,** którzy posiadają niejednokrotnie braki w elementarnych wiadomościach zawodowych. Przeciętnie **50 proc. zgłaszających się odpada** mimo wielkiej tolerancji ze strony komisji egzaminacyjnej

(Dokończenie na str. 4)

Przystąpmy póki czas, do solidnego szkolenia młodzieży rzemiosła budowlanego. Prowizorium w tej dziedzinie zastąpmy jak najrychlej szkolnictwem opartym na wyższym niż dotychczas poziomie. Istniejące dziś kursy mularskie, ciesielskie itp. w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła i w W.D.O. są niewystarczające na dalszą metę. Zaspakajają one w pewnym stopniu potrzeby dnia dzisiejszego, dokształcając dorosłych rzemieślników, lub zaawansowanych młodych i winny to czynić nadal, ażeby siły te jak najrychlej znalazły się w produkcji. Kursy te są zbyt przyspieszone, ażeby spełniły całkowicie zadania wyszkoleniowe.

Twierdzę, że dostatecznie zrobiliśmy w dziedzinie szkolenia techników budowlanych; lub pomocników techników, a bardzo mało dla wyszkolenia mularzy, cieśli i żelbetników. Istniejące przed wojną szkoły mistrzów mularskich i ciesielkich przy Cechu Mularzy oraz Państwowe Szkoły Mistrzów Budowlanych dobrze spełniały swoje zadanie. Absolwenci tych szkół są najlepiej przygotowanymi kandydatami przy egzaminach czeladniczych i mistrzowskich.

Dziś odczuwa się brak tych szkół aczkolwiek one miały mały wówczas zasięg. Należy natychmiast stworzyć gimnazja budowlane. Jeśli istnieją gimnazja krawieckie, kapelusznicze itp. dlaczego nie ma gimnazjów mularskich, ciesielskich?

Dzisiejsze gimnazjum budowlane musi mieć zasięg szeroki, bo jak nadmieniono na wstępie potrzeby dnia dzisiejszego są wielkie.

Rzemieślnik musi zdawać sobie sprawę, że niesolidne, tandetne wykonanie zadania, jest czynem nieetycznym, jest przestępstwem zawodowym. Szkoła musi mu nadać odpowiedni pion moralny. A więc żądamy gimnazjów budowlanych z wydziałem mularskim, ciesielskim żelbetniczym, malarskim i zdobniczym.

Inż. Gietka

DZIEWIARSTWO RĘCZNE

jako rzemiosło artystyczne

Dziewiarstwo ręczne do momentu ukazania się nowej listy rzemiosł było traktowane jako przemysł wolny. Każdy posiadający kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Miejski, bądź odpowiednie władze skarbowe, mógł bez specjalnych kwalifikacji rzemieślniczych prowadzić zakład dziewiarstwa ręcznego. Sprawy te uregulowało dopiero ukazanie się nowej listy rzemiosł, gdzie do cechu tkaczy i dziewiarzy włączono dziewiarstwo ręczne jako rzemiosło cząstkowe.

Wyroby dziewiarstwa ręcznego cieszyły się dużym powodzeniem podczas wojny, kiedy odczuwano ogromny brak wysokogatunkowych materiałów tekstylnych. Wtedy roboty dziane na drutach spełniały swą użyteczną rolę, gdyż tworzono, jak wiadomo, płaszcze, kostiumy, żakiety itp. Podkreślić należy, że dość łatwy sposób przyswajania sobie sztuki dziewiarskiej przyczynił się do rozpowszechnienia tego działu pracy. **Ręczna produkcja wyrobów dziewiarskich ma bezwzględną wyższość nad wyrobami maszynowymi** choćby z tego względu, że tu jest ogromna możliwość wykonywania różnorodnych ściegów i nadawania form, gdy przy wyrobach maszynowych skala ta jest bardzo mała. Ważne jest jeszcze i to, że można je z łatwością pruć i przerabiać bez szkody dla surowca, który nadaje się do **ponownej przeróbki,** co, w zastosowaniu do dziecinnych okryć, jest konieczne z racji szybkiego wyrastania dzieci. Poza tym można uzupełniać zniszczone części jak rękawy, kołnierze, stopy do pończoch, mankiety do swetrów itp. ściegiem identycznym do reszty tkaniny tak, że dana część nie różni się zupełnie od całości. Wówczas osiągamy to, że **wytrzymałość pozornie delikatnych robót drutowych, jest o wiele większa niż innych materiałów.** Do ręcznych robót dziewiarskich nadaje się każdy surowiec: wełna, bawełna, jedwab, len, angora itp. grubszy, cieńszy i nierówno sprzędziony. Natomiast do maszyn wymagana jest przędza idealnie równa i może operować pewną grubością dostosowaną do dymęsji igieł.

Niesprawiedliwe pomijanie tego działu pracy, pracy w dużej mierze artystycznej ujemnie wpływa na jej właściwy rozwój, a przecież możliwości tych wyrobów są omal nieograniczone. Skala wyrobów drutowych jest bardzo duża. Począwszy od czapeczek, bluzek, blezerów, sukni, pończoch, dziecinnych ubrań łącznie z bucikami, bielizną damską i męską. Przy zastosowaniu tzw. ściegu tkackiego — można wykonywać męskie marynarki na podszewce i damskie płaszcze. Duża różnorodność ściegów: drobne i delikatne stosowane w sukniach, grube i wypukłe w pullowerach męskich, ściegi zbliżone do tkanin wykonywanych na krosnach stosuje się do żakietów i kostiumów. Jakież to duże możliwości wyrabiania na drutach.

MOTYWY DEKORACYJNE

Wprowadzane ostatnio nowe możliwości dekoracyjne — jak łączenie z materiałami tekstylnymi, jedwabiem, lnem, futrem, a nawet syntetykami (nici celofanowe) dają duże efekty. Stosowanie dekoracyjnych wzorów odpowiednio dobranych do jakości i gatunku surowca zależne jest jedynie od poziomu artystycznego wytwórcy. Łączenie kilku ściegów, dające różnorodność faktury, ze smakiem i wyczuciem artystycznym zestawianie kolorów i umiejętne wbudowywanie w całość motywów dają dużą gamę możliwości i przesuwają raczej dziewiarstwo ręczne do rzemiosł artystycznych. Modne ostatnio suknie o miękkich liniach, różnych baskinkach kloszowych, czy też marszczonych, dopasowane staniczki przy elastyczności wełny, połączone z szeroką spódniczką tworzą wdzięczną sylwetkę. Bluzeczki zrobione ozdobnymi, ale w miarę gładkimi ściegami, przybrane dyskretnie motywem czy odrobiną w tonie utrzymanej angory będą zawsze miłym i pożądanym okryciem na jesienne chłody. Jak widzimy duże jest pole do działania dla dziewiarstwa ręcznego.

OPEROWANIE KOLORAMI

Kolory jaskrawe w silnym nasłonecznieniu i kontrastowym tle najlepiej grają. Dlatego też w kostiumach kąpielowych przeważają barwy żywe, jak również przy kompletach zimowych na tle ściegu i silnej operacji słońca, czerwony swetr i szafirowa czapka lub szalik da efekty wspaniale grających tonacji i barw. Mamy mnóstwo bogatych w kompozycji i kolorach motywów regionalnych tak mało stosowanych w dziewiarstwie, a jakże wyżej stojących pod względem artyzmu i uroku od szablonowych rysunków szwedzkich czy norweskich. Nasze wycinanki łowickie. lubelskie, kaszubskie itd. niech będą wzorem dekoracyjnym naszych wyrobów dziewiarskich.

Dlatego też należy we właściwy sposób szkolić siły, bo nie na łatwej technice operowania drutami polega artyzm pracy dziewiarskiej, a na trudniejszym posługiwaniu się **dostosowywania surowca do zamierzonego przedmiotu,** właściwym doborze łączenia ściegów, umiejętnym zestawieniu ilości i jakości kolorów, artystycznym i estetycznym poczuciu smaku produkowanych okryć.

Dotychczas przeprowadzone kursy dziewiarstwa ręcznego za mało uwzględniały poziom artystyczny, zwracając głównie uwagę na stronę techniczną. Z chwilą ujęcia dziewiarstwa ręcznego w ramy rzemiosła specjalnie nadającego się do rzemiosł artystycznych, kwestia szkolenia musi opierać się więcej o poziom artystyczno-dekoracyjny

Maria Nizińska

MODNY KAPELUSZ

— Wiesz, trzeba kupić kapelusz!

Spojrzał na nią z przestrachem.

— Przecież dopiero zeszłego tygodnia kupiłaś „arcydzieło", którego Ci zazdrościły wszystkie przyjaciółki.

Rzuciła mu spojrzenie pełne pogardy.

— Że ty nigdy nie rozumiesz co do Ciebie mówię — powiedziałam przecież wyraźnie, trzeba kupić kapelusz, a nie m u s z ę sobie kupić kapelusz.

Pan z zażenowaniem skierował wzrok na swój cowbojski kapelusz z wielkim rondem.

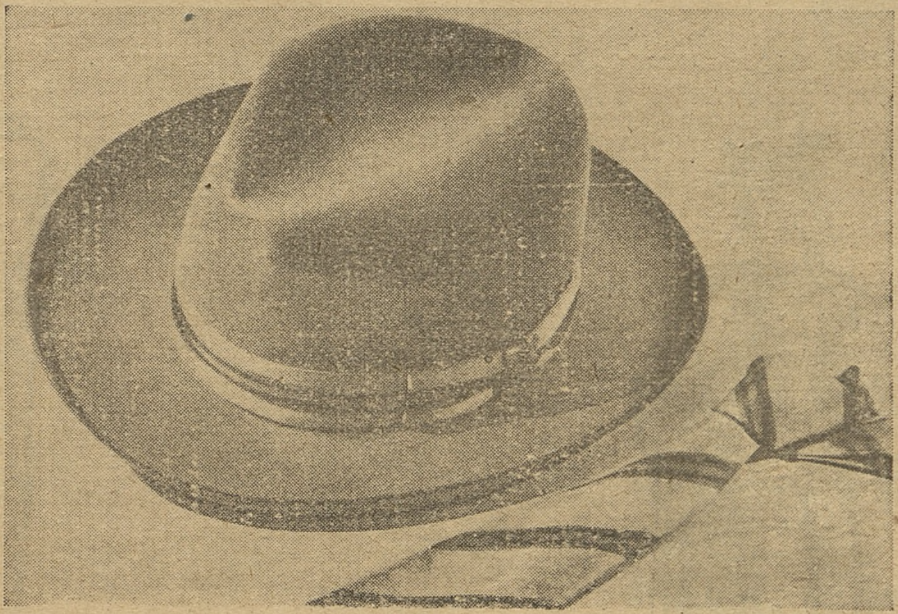
*

Moda męska od dłuższego czasu przechodzi w fazę wielkiego spokoju. Wydawać się mogłoby, że mężczyznom zabrakło pomysłów dla urozmaicenia swego ubioru. Jednak jest wręcz przeciwnie. U specjalistów mody męskiej fantazja pracuje niczem podziemne źródła, by nagle wytrysnąć. Pozornie nie widać żadnych zmian. Jednego roku guzik nosi się niżej, to znów wyłogi są bardziej szerokie. Mężczyzna na ulicy nie odczuwa po części różnicy tych szczegółów. A chyba najbardziej nie zmiennym i nie ulegającym kaprysom mody płci męskiej jest kapelusz. W czasach nierówności społecznych kapelusz był przywilejem klas wyższych w przeciwieństwie do tak bardzo popularnego wśród innych stanów beretu i czapki.

W ciągu wieków kapelusz przechodzi różne fazy. Na przełomie XV i XVI w. za Franciszka I noszono czapki o płaskim spodzie. W XVI wieku wprowadzone zostały pierwsze kapelusze słomkowe, robione częstokroć z sitowia lub kory lipowej. Do przybrania używano prawdziwych strusich piór, albo sztucznych, robionych z wełny. W tym czasie ulubionym kolorem panów był biały. Lubowano się także w karbowaniu piór i ozdabianiu ich błyskotkami.

W drugiej połowie XVI w. za Henryka II, Franciszka II, Karola IX noszono tak dla nas dziś śmieszne, małe toczki z marszczonymi zakładkami, układającymi się różnorodnie. Na początku XVII wieku wraz z Ludwikiem XIII zjawia się kapelusz z pilśniu lub bobra przechylony na prawą stronę, przybrany strusim piórem. Białymi piórami nakrapianymi czarno, potrójną kitą, ogonem lisim ozdabiał swój kapelusz ówczesny modniś i pyszałek, nadając mu nieregularny i ekstrawagancki kształt.

W tym okresie noszono także długo trójkątny kapelusz, u którego jedynie zmieniała się proporcja rogów.



Wstążka na kapeluszu wykonana z tego samego materiału co krawat



Modny fason kapelusza

Różnoboczne kapelusze obszywane prawdziwymi, złotymi sznurkami przechodziły stopniowo w XVIII wieku w kapelusze à la Suisse, à la Androsman, à la Valaque i à la Pensylvania.

W czasie rewolucyjnej burzy we Francji ustąpiły one miejsca dwurożnym kapeluszom, by podczas okresu Empire oddać prym pięknym nakryciom głowy à la Robinson, które uwieńczył w swych ilustracjach Horace Vernet.

Półłódki o kształcie łukowatym, były poprzednikami kapeluszy o wysokiej formie, które triumfowały w okresie Restauracji, nosząc od tego czasu imiona: „Bolivar", „Manuel", a dla antyliberałów „Morillo".

Dopiero w 1823 roku ukazał się pierwszy kapelusz jedwabny i do tego mechaniczny, któremu M. Gibus nadał sławną nazwę „chapeau claque".

Wspaniały „canotier" Maurice Chevalier tak skwapliwie naśladowany przez panów — wzbudza dziś u nas uśmiech politowania. Tak samo melonik, przeszedł już do przeszłości.

Dzisiaj elegancki kapelusz męski — to kapelusz pilśniowy w gamie tonów kasztanowych lub ciepło szarych. Charakterystyczna jest szerokość ronda, które jest zsynchronizowane z garniturem dość obszernym, lecz już w żadnym wypadku nie workowatym. Kapelusz „Eden" w dalszym ciągu służy eleganckiemu panu w każdej uroczystej chwili. Szare i czarne cylindry nie są już noszone nawet przy najbardziej uroczystych ceremoniach.

Jeszcze jednak dużo chyba czasu upływie, zanim mężczyźni przyswoją sobie nową modę i wyrzekną się swoich „cowboji".

CO LANSUJE PARYŻ I LONDYN



Rys. 2.



Rys 3.

Obserwując ewolucje mody, możemy stwierdzić, że rok 1948 był przełomowym. Po 8-letnim zastoju Paryż, ta dawna metropolia świata w tej dziedzinie święci znowu swój triumf.

Wielcy dyktatorzy igły, wysilają się by sworzyć coś najbardziej oryginalnego i wyszukanego. Wynikiem tego, jest moda ostatniego sezonu, bardzo często przesadna i nie praktyczna, odpowiadająca raczej warstwom bogatym. Jak zwykle jednak, każda przesada ma krótki żywot, tak na podstawie ostatnich pokazów mody w Paryżu stwierdzić możemy dążność do linii spokojniejszej, młodej i kobiecej.

Modele lansowane na sierpniowej rewii charakteryzują się nową, skromniejszą linią, przy silniejszym zaakcentowaniu szczegółów. Długość sukni ustala się na 30 cm. od ziemi. Ramiona są naturalne bez wkładek, biust zaznaczony, talia naturalna zdradza tendencje do podniesienia się, biodra są mniej zaakcentowane niż poprzednio. Często spotykane są motywy haftu na bluzkach i sukniach o wzorach chińskich, egipskich i starogreckich. Hafty te wykonuje się z dżetów, drobnych perełek, cekinów i pajetów, zależnie od przeznaczenia i charakteru sukni (rys. nr. 1).

Jako reakcję przeciw bardzo szerokim sukniom z ubiegłego sezonu, pokazono suknie bardzo obcisłe (princesse). Spódnice proste lub poszerzane w tyle godetami. Baskinki lub tuniki regularne lub asymetryczne są, w przeciwieństwie do uprzednio noszonych, długie i przylegające.

W kompletach sportowych panują wąskie, rozcinane spódnice, do tego krótkie kurtki dopasowane i ściśnięte w talii. Dalej, obserwujemy powrót do klasycznych kostiumów, żakiety 3/4 dopasowane, zapinane wysoko na guziki z małymi rewersami. Modne są suknie - koszule, ściągnięte paskiem oraz suknie tzw. „bluzka infirmierki“, zapinane od dołu na małe guziczki z kieszeniami i rewersami (rys. 2).

Suknie spacerowe są mniej szerokie niż dotąd, u niektórych obręb jest usztywniony przez włos lub pikowania.

W sukniach wieczorowych widzimy nową linię, silne zwężenie w kolanach, jako kontrast bardzo szerokiego dołu, zaakcentowanego przez wolanty, plisowania i drapowania. Inny rodzaj, ma przód sukni obcisły, tył zaś bardzo szeroki, w obu wypadkach duże dekolty (rys. nr. 3).

Nowością są peleryny, żakiety i peleryny płaszcze (rys. nr. 4). Płaszcze na ulicę są szerokie, luźne z tyłu, przy czym szerokość zaczyna się już od szyi, widzimy też płaszcze zwężone u dołu przez okład z futra. Szerokość tych okryć kontrastuje zazwyczaj z wąską spódnicą (rys. nr. 5). Okrycia wykwintniejsze mają linię princesse, w płaszczach sportowych nowa linia zaakcentowana jest przez pelerynki pojedyńcze, podwójne czasem nawet potrójne.

Tkaniny używane do wyżej wymienionych ubiorów, są przeważnie gładkie bez deseni, skromne w dobrym gatunku.

W okryciach zimowych futra są zastąpione przez miękkie, wełniane materiały (odpowiedni flausch), robione w następujących zestawieniach: płaszcz czarny, podbity jest żywym kolorem np. czerwonym lub zielonym, szary podbity szkocką kratą.

Kostiumy sportowe robi się z gabardiny lub serżu, suknie zaś z cienkiej duwetiny, woalu lub crepe romain. Na suknie spacerowo-sportowe najodpowiedniejsza jest krata lub pasy, modne są dalej płaszcze z samodziałów gładkich o pastelowych kolarach.

Z kolorów na popołudnie przeważa kolor czarny, na przedpołudnie odcienie świeże jak: czerwony, rubinowy, wiśniowy. poziomkowy, odcienie brązowe jak: orzechowy, brązoworóżowy i brązowo-popielaty, odcienie niebieskiego: elektrik, szary, turkus, następnie kolory: zielony, lila, żółty i rdzawy.

W przeciwienstwie do Paryża, który lansuje modę damską, Londyn lansuje modę męską. Anglia jak zwykle konserwatywna, nie jest skłonna do wielkich odstępstw od utartych kanonów, nosi się tu garnitury dopasowane do figury, marynarki krótsze, ramiona niezbyt szerokie, spodnie wąskie. Jako materiału do tego, używa się gabardiny lub szewiotu w kolorach ciemnych, często w klasyczne paski (tzw. tenisowe), dalej wszelkiego radzaju samodziały w drobny deseń, krata podwójna, duża, lub dyskretna, mała, często melanże szaro-brązowe.

Tak popularne w Anglii smokingi, szyje się teraz nieco inaczej. Wyłogi o klapach jak w marynarce kroi się na wzór ubrań wiktoriańskich — szalowe. Drugi typ ma wyłogi bez jedwabiu. Tego rodzaju smokingi noszone są nawet popołudniu.

Ostatnio pokazują się marynarki bez klap, tzw. blezery, z tyłu marszczone, do tego nosi się koszule sportowe z wycięciem karo przy szyi, do szalika. Na dni zimniejsze modny pan wkłada pullower, skrzyżowany na piersiach, wciągany przez głowę z dwiema kieszeniami. Pozostałości tegorocznej olimpiady są grube swetry z podnoszonymi kołnierzami, wszywanymi w wycięcie karo i szerokie szale miękko układające się wokół szyi, zarzucone do tyłu.

Najmodniejsze buty, wyglądem przypominające pantofle ranne, na grubej podeszwie, nie sznurowane.

Ostatnio o prymat w dziedzinie mody męskiej, zaczyna walczyć Ameryka. Książe Walii, dawny dyktator mody w Anglii, dziś w Ameryce, lansuje ubiory zbliżone bardziej do naszych. Marynarki luźne, szerokie w ramionach. Nowością są kolorowe blezery, — marynarki, żółte, zielone lub bordo, do szarych spodni; szyje się je z aksamitu w prążki (u nas zw. welwetem). Przypuszczam, że ta garść uwag, na temat mody, przyda się wielu naszym rzemieślnikom, w związku z powszechnym brakiem żurnali na rynku krawością są kolorowe blezery-marynarki. żółte, zielone lub jowym.



Rys. 5 i 6.



Rys. 1.



Rys. 4.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ *Ruch strajkowy we Francji rozszerza się coraz bardziej. W samym górnictwie strajkuje 300.000 osób (Francja traci przez to ok. 160.000 ton węgla dziennie, przerwa zaś w pracy pieców koksowych powoduje stratę 10 miliardów franków). W Nancy policja zaatakowała robotników. Queuille wysłał wojsko do okręgów przemysłowych i oświadczył, „że niedopuszczalne jest, by robotnicy wpływali na politykę rządu i wypowiadali się przeciwko „wielkodusznej pomocy amerykańskiej".*

☐ *Wallace zwrócił się do prezydenta Trumana i do republikańskiego kandydata na prezydenta Dewey'a z żądaniem konkretnej, publicznej wypowiedzi na temat trzech węzłowych zagadnień: Niemiec, Hiszpanii i Palestyny. Wallace powiedział przy tym, że USA nie dotrzymały uroczystych zobowiązań, które prezydent Stanów Zjednoczonych złożył na konferencji w Poczdamie.*

☐ *Trzęsienie ziemi o niesłychanej sile nawiedziło turkmeńską SRR. W stolicy tej republiki — Aszchabadzie — uległa zniszczeniu większość domów mieszkalnych i administracyjnych, fabryk, urządzeń transportowych oraz łączność. Rząd radziecki skierował do Aszchabadu wielką ilość samolotów transportowych i ponad 1000 lekarzy, oraz medykamenty i żywność. W ciągu dwóch dni wywieziono z Aszchabadu drogą powietrzną 6 tysięcy rannych. Trzęsienie ziemi było najsilniejszym spośród wszystkich, jakie kiedykolwiek zdarzały się w Turkmenii.*

☐ *Dziennik „Daily" (Pensylwania) donosi, że John Foster Dulles, główny doradca kandydata na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej — Dewey'a pomagał Niemcom w ukryciu ich majątków w USA. Dziennik przytacza konkretny przykład — mianowicie machinację z firmą „Bosch", która posiadała wielką fabrykę w Massachusets. Dulles pośredniczył przy objęciu fabryki przez fikcyjny zarząd amerykański, który oddał po wojnie majątek dawnym właścicielom.*

☐ *W Lubece (Niemcy) sklepy sprzedawały na kartki białą pastę do obuwia, jako tłuszcz kuchenny. Władze aprowizacyjne oświadczyły, że pasta do obuwia jest częścią dostaw amerykańskich. Na puszkach naklejano w Ameryce omyłkowo napis „Tłuszcz kuchenny".*

OBUWIE DLA WSI

w ramach transakcji wiązanych chcą wyrabiać szewcy poznańscy

Transakcje wiązane, którymi zamierza zainteresować szeroki ogół rzemieślników Rzemieślnicza Centrala Spółdzielczo-Państwowa znalazły żywy oddźwięk wśród szewców poznańskich. Wykazując swe społeczne nastawienie członkowie Cechu Szewców i Cholewkarzy wyrazili gotowość wytworzenia większej ilości obuwia męskiego dla wsi, pobierając za jedną parę tytułem robocizny 900 zł.

W ciągu października rb. szewcy poznańscy dostarczą Centrali 3 tys. par obuwia dziecięcego z dostarczonego im surowca. Warsztaty przygotowane są również do produkcji obuwia męskiego. Jednakże szewcy, pragnąc oddać robotę solidnie wykonaną żądają rewizji wysokości wyznaczonego kontyngentu skóry na jedną parę. Dostawca surowca, w tym wypadku Rzemieślnicza Centrala pragnie przeznaczyć na jedną parę męskich butów 470 gr skóry twardej i 15 dcm miękkiej, uważając, że jest to dostateczna ilość surowca, natomiast szewcy twierdzą, iż jest to za mało, aby wykonać przyzwoitą, solidną sztukę.

Na ten temat zarząd Cechu z p. Szaramowiczem na czele przeprowadza jeszcze z Rzemieślniczą Centralą rozmowy, przekonywując ją o słuszności argumentów szewców poznańskich.

„LIKSZNUR"

uroczystość tkaczy w Kamienicy Polskiej

W dniu 30 ub. m. tkacze w osadzie Kamienica Polska k. Częstochowy zorganizowali święto cechowe, które tradycją swą sięga ponad 100 lat tj. od daty założenia Cechu Tkaczy i Płócienników w 1816 r.

Uroczystość ta, wg oświadczenia miejscowych tkaczy, łączy się z jesienną porą pracy w warsztatach tkackich, kiedy to na skutek wcześniejszego zmroku praca odbywała się przy świetle umieszczonym na sznurze.

Tkacze w Kamienicy Polskiej należą obecnie do Cechu Dziewiarzy, Tkaczy i Pończoszników w Częstochowie. Przodkami ich byli osadnicy czescy, którzy na początku XIX w. przybyli do Kamienicy Polskiej i tu zorganizowali warsztaty tkackie sposobem chałupniczym. W okresie wielkiego rozwoju przemysłu włókienniczego w Częstochowie, tkactwo w Kamienicy Polskiej zatraciło swe znaczenie gospodarcze, niemniej jednak szereg rodzin zajmuje się nadal tym rzemiosłem. Według oświadczenia miejscowych tkaczy na terenie samej osady Kamienica Polska czynnych jest około 300 ręcznych krosien.

W uroczystości „Liksznuru" z ramienia Częstochowskiego Cechu Dziewiarzy, Tkaczy i Pończoszników brali udział pp.: prezes Cechu — Pałasz Władysław, członkowie Zarządu: Sokołowski Stanisław i Trejtowicz Jan, ponadto z ramienia Okręgowego Związku Cechów w Częstochowie — kierownik mgr Leonard Hohensee. Uroczystość rozpoczęto Mszą Świętą w parafialnym kościele, po czym uczestnicy udali się do sali Straży Pożarnej w Kamienicy Polskiej, gdzie odbywały się dalsze uroczystości zakończone wspólną zabawą taneczną. **(h)**

GIMNAZJUM MŁYNARSKIE

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przejęło ostatnio od Ministerstwa Rolnictwa Gimnazjum Młynarskie w Krajence, pow. Złotów. Gimnazjum to, które jest jedynym w Polsce ośrodkiem kształcenia młynarzy, podlegać będzie CZP Spożywczego.

Po dokonaniu pewnych inwestycji gimnazjum stanie się niemal całkowicie samowystarczalne, dysponuje, bowiem 7 ha ogrodem warzywnym, który nie tylko zaspakaja potrzeby bursy, lecz także daje pewne dochody. Poza tym gimnazjum posiada młyn o napędzie zarówno wodnym jak elektrycznym. Zdolność przemiałowa młyna wynosi 10 — 12 ton na dobę.

Uczniowie, którzy przybyli do Krajenki z terenu całej Polski mieszkają w bursie obliczonej na 100 osób. Warunki lokalowe są dość dobre, gimnazjum mieści się bowiem w dużym pałacu, który należał dawniej do Hohenzollernów. Obecnie do kl. III uczęszcza 21 uczniów, do kl. II — 20, a na pierwszy rok nauki przyjętych zostanie ok. 60 kandydatów. Pierwsi absolwenci w liczbie 12, którzy ukończyli naukę w czerwcu br. pracują już samodzielnie w młynach, przeważnie na terenie woj. warszawskiego. (Bisz).

STARANIA O DWIE AKADEMIE RZEMIEŚLNICZE

Dwie organizacje rzemieślnicze: krawców i fryzjerów czynią starania w Min. Oświaty i Min. Przemysłu i Handlu o powołanie do życia wyższych uczelni, kształcących fachowców w tych zawodach. Zagadnieniu Akademii Kroju i Akademii Fryzjerskiej poświęcimy w najbliższym czasie specjalną uwagę.

DOKSZTAŁCANIE RZEMIEŚLNIKÓW

Zagadnieniem najważniejszym dla Pomorza Zachodniego

W pierwszym mym artykule, poświęconym trzyleciu Izby Rzemieślniczej w Szczecinie omówiłem historię zorganizowania się na terenie Pomorza Zachodniego cechów oraz samorządu gospodarczego rzemiosła. Obecnie zajmę się komisjami egzaminacyjnymi, egzaminami kwalifikacyjnymi i przyrostem fachowych sił na naszym terenie.

KOMISJE EGZAMINACYJNE

Równolegle z organizacją cechów na terenie województwa szczecińskiego zostały utworzone komisje egzaminacyjne przy poszczególnych cechach. Brak należytej komunikacji w pierwszym okresie na stosunkowo rozległym terenie województwa szczecińskiego, oraz fakt, że prawie każdy przybyły rzemieślnik był w posiadaniu własnego warsztatu, skłoniło Izbę Rzemieślniczą do tworzenia nie tylko komisji czeladniczych, ale i mistrzowskich przy poszczególnych cechach. Okazało się w ciągu przeprowadzania egzaminów, że nie wszyscy członkowie komisji egzaminacyjnych stali na wysokości zadania. W związku z tym została przeprowadzona odprawa członków wszystkich komisji egzaminacyjnych, połączona z egzaminem pokazowym w Szczecinie oraz przeprowadzono szereg zmian w składach komisji. Komisje organizacyjne przeprowadzają egzaminy w myśl regulaminu zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w Szczecinie. Do końca 1945 r. była czynna zaledwie jedna komisja egzaminacyjna. Egzamin złożyło wówczas 35 mistrzów piekarskich. W roku 1946 istniało przy Izbie Rzemieślniczej w Szczecinie 59 komisji egzaminacyjnych mistrzowskich oraz 76 komisji egzaminacyjnych czeladniczych.

EGZAMINY MISTRZOWSKIE

Wskutek działań wojennych poważna część rzemieślników straciła razem z warsztatem pracy również przed wojną posiadane dyplomy mistrzowskie. Rzemieślnicy ci, objąwszy warsztaty na tut. terenie, nie mogąc uzyskać duplikatów, chętnie poddają się ponownemu egzaminowi. Mniejszy procent kandydatów na mistrzów w roku 1946 stanowili czeladnicy, którzy po ukończeniu przepisanej praktyki czeladniczej nie mieli możności złożyć w czasie okupacji egzaminów mistrzowskich. W roku 1946 złożyło egzamin mistrzowski 735 osób. Egzamin mistrzowski w roku 1947 złożyło 749 kandydatów, w tym 715 mężczyzn i 34 kobiety, co z rozbiciem na działy rzemiosł przedstawiało się następująco:

Dział rzemiosł budowl. i mineral. mężczyzn 84, dział rzemiosł drzewnych mężczyzn 50, dział rzemiosł metal. i elektrot. mężczyzn 191, dział rzemiosł włókienniczych mężczyzn 65, kobiet 26, dział rzemiosł skórzanych mężczyzn 51, dział rzemiosł spożywczych mężczyzn 230, dział rzemiosł pap. i poligr. mężczyzn 5, kobiet 1, dział rzemiosł usługowych mężczyzn 39, kobiet 7.

W roku 1948 do dnia 30. 6. egzamin mistrzowski złożyło 356 kandydatów, w tym 336 mężczyzn i 20 kobiet, z podziałem na poszczególne działy rzemiosł przedstawia się następująco:

Dział rzemiosł budowl. i mineraln. mężczyzn 57, dział rzemiosł metal. i elektrotechn. mężczyzn 84, dział rzemiosł drzewnych mężczyzn 26, dział rzemiosł chemicznych mężczyzn 2, dział rzemiosł pap. i poligraf. mężczyzn 5, kobiet 1, dział rzemiosł skórzanych mężczyzn 27, dział rzemiosł włókienniczych mężczyzn 57, kobiet 19, dział rzemiosł spożywczych mężczyzn 67, dział rzemiosł różnych mężczyzn 11.

EGZAMINY CZELADNICZE

Do egzaminów czeladniczych przystępowały w przeważającej liczbie osoby, które podobnie, jak większość kandydatów na mistrzów w czasie działań wojennych potraciły posiadane świadectwa czeladnicze. Rzemieślnicy ci objęli również warsztaty i dla wykazania się, że są rzemieślnikami, przystępowali do egzaminów czeladniczych. Stosunkowo nikły procent kandydatów na czeladników stanowiły osoby młodsze, które w związku z okupacją nauki nie ukończyły wzgl. ukończyły, lecz nie zostały przez okupanta dopuszczone do składania egzaminów czeladniczych. W roku 1946 egzamin czeladniczy złożyło 1147 osób, zaś w roku 1947 egzamin czeladniczy złożyło 1737 kandydatów, w tym 1655 mężczyzn i 82 kobiety, z podziałem na działy rzemiosł przedstawia się następująco:

Dział rzemiosł budowl. i mineraln. mężczyzn 109, dział rzemiosł drzewnych mężczyzn 127, dział rzemiosł metal. i elektrotechn. mężczyzn 634, dział rzemiosł włókienniczych mężczyzn 181, kobiet 57, dział rzemiosł skórzanych mężczyzn 148, kobiet 2, dział rzemiosł spożywczych mężczyzn 373, dział rzemiosł papiern. i poligraf. mężczyzn 16, dział rzemiosł usługowych mężczyzn 67, kobiet 23.

W I-szym półroczu 1948 r. egzamin czeladniczy złożyło 827 kandydatów, w tym 773 mężczyzn i 54 kobiety.

EGZAMINY KWALIFIKACYJNE

Większość repatriantów z ZSRR tu osiedlonych, przybyło bez jakichkolwiek dokumentów zawodowych. Rzemieślnicy ci przy obejmowaniu warsztatów nie byli w stanie przedłożyć zaświadczenia o uzdolnieniu zawodowym i dlatego zostali przez starostwo skierowani do egzaminów sprawdzających. W roku 1946 egzamin kwalifikacyjny zdały 54 osoby, zaś w roku 1947 — 290 osób.

Zaświadczeń z art. 146 wydano w 1947 roku ogółem — 416, w tym 380 mężczyznom i 36 kobietom, a w roku 1948 do dnia 30.6. ogółem 470, w tym mężczyznom 387, a kobietom 83.

UWAGI OGÓLNE

Poziom wiedzy teoretycznej kandydatów do egzaminów mistrzowskich, czeladniczych i kwalifikacyjnych był stosunkowo niski, gdy natomiast znajomość praktyczna zawodu była naogół zadowalająca.

Na brak odpowiedniego przygotowania teoretycznego wpłynęły przede wszystkim brak podręczników zawodowych i odpowiedniej ilości kursów przygotowawczych.

Jedynie w większych ośrodkach rzemieślniczych zostały w miarę możności przeprowadzone kursy przygotowawcze do egzaminu. W pierwszych miesiącach 1946 roku Izba Rzemieślnicza w Szczecinie przeprowadziła we własnym zakresie 4 kursy przygotowawcze w Szczecinie przy przeciętnej frekwencji około 80 osób. Po otwarciu Naukowego Instytutu Rzemieślniczego przeprowadza się bieżąco kursy przygotowawcze do egzaminów dla rzemieślników m Szczecina.

W Koszalinie, Kołobrzegu, Wałczu, Białogardzie i Słupsku zostały przez dawne Powiatowe Związki Cechów również przeprowadzone kursy przygotowawcze do egzaminów. Instytut Rzemieślniczy przeprowadza kursy do skonalenia zawodowego (kurs kroju i szycia) dla krawców oraz kreślarski dla metalowców. W Słupsku został przez Cech Krawiecki również przeprowadzony kurs kroju i szycia. Poważną trudnością przy organizowaniu kursów przygotowawczych do egzaminu jest brak odpowiedniej ilości szkół dokształcających, któreby dostarczyły wykładowców.

SPRAWY UCZNIOWSKIE

Trudne warunki bytowania szczególnie w początkach 1946 r., brak bursy oraz brak uprawnień do kształcenia uczniów przyczyniły się do tego, że ilość zarejestrowanych uczniów jest na tut. terenie stosunkowo mała. Młodzież przybyła tu w pierwszych miesiącach 1946 r. stroniła od rzemiosła, znajdując w innych zawodach lżejsze zarobki. Pewną poprawę można było stwierdzić pod koniec 1946 r.

Łącznie w roku 1946 było zarejestrowanych 400 umów o naukę rzemiosła. Około 40 proc. uczniów to ludzie powyżej 18 lat, którzy kończą poprzednio rozpoczętą naukę. W 1947 roku zarejestrowano 976 umów o naukę rzemiosła, w tym 893 mężczyzn i 83 kobiety, zaś w roku 1948 do dnia 30. 6. zarejestrowano 716 umów, w tym 679 mężczyzn i 37 kobiet. Izba w roku 1946 w czterech wypadkach skorzystała z przysługującego prawa z art. 152 ust. 2 prawa przemysłowego i skróciła czas nauki w I półroczu 1948 roku w 38 wypadkach.

Cz. Pilarczyk

NOWE KURSY

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie rozpoczyna następujące kursu: kreśleń technicznych, budowlanych i maszynowych, elektrotechniki, spawania acetylenowego i elektryczn., tkactwa ręcznego, kroju i modelowania dla kobiet

Zapisy na powyższe kursy przyjmuje Kancelaria Kursów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Szczecinie, Plac Kilińskiego 3, pokój 56, od dnia 25 września do 15 października 1948 r., codziennie prócz sobót, niedziel i świąt od godz. 12 do 18

Nauka na kursach dla kandydatów ze Szczecina odbywa się w godz. popołudniowych i wieczorowych.

Nowa sieć organizacyjna

Zgodnie z planem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zlikwidowano na terenie woj. szczecińskiego wszystkie Powiatowe Związki Cechów, a na ich miejsce zorganizowano Okręgowe Związki Cechów, obejmujące swym zasięgiem przeciętnie 1.500 rzemieślników. Na terenie działalności Izby Rzemieślniczej w Szczecinie zorganizowano 4 okręgi z 85 cechami.

Okręgowy Związek Cechów w Szczecinie obejmuje następujące Cechy: 1. Budowlany, 2. Murarzy, 3. Szklarzy, 4. Zdunów w Szczecinie z obszarem działalności na m. Szczecin i woj. szczecińskie, 5. Kowali w Szczecinie na m. i pow. Szczecin, pow. Gryfino i pow. Nowogard, 6. Kowali w Kamieniu na pow. Kamień, pow. Gryfice i pow. Wolin. 7. Mechaników i Optyków w Szczecinie na m. Szczecin i woj. szczecińskie, 8. Ślusarzy i Blacharzy w Szczecinie na m. i pow. Szczecin, pow. Gryfino, pow. Nowogard, pow. Gryfice, pow. Kamień i pow. Wolin, 9. Ślusarzy Samochodowych, 10. Zegarmistrzów i Złotników, 11. Elektryków w Szczecinie na m. Szczecin i woj. szczecińskie, 12. Stolarzy w Szczecinie na m. i pow. Szczecin, pow. Gryfino, pow. Gryfice, pow. Nowogard, pow Kamień i pow. Wolin, 13. Chemiczny, 14. Fotografów, 15. Rymarzy i Garbarzy w Szczecinie na m. Szczecin i woj. szczecińskie, 16. Szewców i Cholewkarzy na m. i pow. Szczecin oraz pow. Gryfino, 17. Szewców i Cholewkarzy w Gryficach na pow. Gryfice, pow. Nowogard, pow. Kamień i pow. Wolin. 18. Kapeluszników i Czapników w Szczecinie na m. Szczecin i woj. szczecińskie. 19. Krawców w Szczecinie na m. i pow. Szczecin oraz pow. Gryfino. 20. Krawców w Nowogardzie na pow. Nowogard. pow. Kamień, pow. Wolin i pow. Gryfice. 21. Cukierników w Szczecinie na m. Szczecin i woj. szczecińskie, 22. Piekarzy w Szczecinie na m. i pow. Szczecin oraz pow. Gryfino. 23. Piekarzy w Gryficach na pow. Gryfice, pow. Kamień, pow. Nowogard i pow. Wolin. 24. Wędliniarzy w Szczecinie na m. i pow. Szczecin oraz pow. Gryfino, 25. Wędliniarzy w Gryficach na pow. Gryfice, pow. Kamień, pow. Nowogard i pow. Wolin. 26. Fryzjerów w Szczecinie na m. i pow Szczecin oraz pow. Gryfino, 27. Fryzjerów w Świnoujściu na pow. Wolin, pow. Gryfice, pow. Nowogard i pow. Kamień, 28. Kominiarzy w Szczecinie na m. Szczecin i woj. szczecińskie, 29. Tkaczy i Dziewiarzy w Szczecinie na m. i pow. Szczecin. pow. Gryfice, pow Gryfino. pow. Nowogard, pow. Kamień i pow. Wolin, 30. Młynarzy w Gryficach na pow. Szczecin, pow. Gryfice. pow. Gryfino. pow. Nowogard, pow Kamień i pow. Wolin.

Do zarządu komisarycznego tego okręgu wchodzą pp.: prezes Kazimierz Klimkiewicz. wiceprezesi: Br. Jagodziński i M. Wyrzykowski. członkowie zarządu: Z. Majka. J. Kamionkowski, kierownik Biura — Edmund Mocek.

Okręgowy Związek Cechów w Stargardzie obejmuje następujące Cechy: 1. Kowali w Stargardzie na pow. Stargard, pow. Łobez i pow Drawsko, 2. Kowali w Lipianach na pow. Pyrzyce. pow. Choszczno. 3 Kowali w Myśliborzu na pow. Myślibórz i pow. Chojna. 4 Ślusarzy i Blacharzy w Stargardzie na pow. Stargard. pow. Chojna. pow. Choszczno, pow. Łobez, pow. Myślibórz. pow. Pyrzyce. pow. Drawsko. 5. Kołodziei i Bednarzy w Łobezie na m. i pow. Szczecin. pow. Gryfice. pow. Gryfino. pow. Nowgard. pow. Kamień, pow. Wolin, pow. Stargard, pow. Chojna, pow. Choszczno, pow. Łobez pow. Myślibórz pow. Pyrzyce i pow. Drawsko. 6. Stolarzy w Myśliborzu na pow. Myślibórz, pow. Stargard, pow. Chojna, pow. Choszczno, pow. Łobez, pow. Pyrzyce i pow. Drawsko, 7. Szewców i Cholewkarzy w Myśliborzu na pow. Myślibórz, pow. Pyrzyce i pow Chojna, 9. Tkaczy i Dziewiarzy w Myśliborzu na pow. Stargard, pow. Chojna, pow. Choszczno, pow. Łobez, pow. Myślibórz, pow. Pyrzyce i pow. Drawsko, 10. Krawców w Stargardzie na pow. Stargard, pow. Chojna, pow. Choszczno, pow. Łobez, pow. Myślibórz, pow. Pyrzyce i pow. Drawsko, 11. Piekarzy w Stargardzie na pow. Stargard, pow. Drawsko, pow. Łobez, pow. Choszczno, 12. Piekarzy w Dębnie na pow. Myślibórz, pow. Chojna i pow. Pyrzyce, 13. Młynarzy w Stargardzie na pow. Stargard, pow. Chojna, pow. Choszczno, pow. Łobez, pow. Myślibórz, pow. Pyrzyce i pow. Drawsko, 14. Wędliniarzy w Stargardzie na pow. Stargard, pow. Pyrzyce, pow. Myślibórz i pow. Chojna, 15. Wędliniarzy w Drawsku na pow. Drawsko, pow. Łobez, pow. Choszczno, 16. Fryzjerów w Stargardzie na pow. Stargard. pow. Chojna, pow. Choszczna, pow. Łobez, pow. Myślibórz, pow. Pyrzyce i pow. Drawsko.

W Okręgowym Związku w Stargardzie prezesem jest p. Wincenty Mańkowski, wiceprezesami pp.: L. Koziarowski i J. Skrzypczak, członkowie zarządu L. Lewicki i St. Baluś. Kierownikiem Okr. Zw. jest p. M. Ptaszyński.

Okręgowy Związek Cechów w Koszalinie obejmuje następujące Cechy: 1. Kowali w Koszalinie na pow. Koszalin, pow. Kołobrzeg i pow. Białogard, 2. Kowali w Bytowie na pow. Słupsk, pow. Sławno, pow. Miastko i pow. Bytów. 3. Ślusarzy i Blacharzy w Kołobrzegu na pow. Kołobrzeg, pow. Koszalin i pow. Białogard. 4. Ślusarzy i Blacharzy w Sławnie na pow. Sławno, Słupsk, pow. Miastko i pow. Bytów, 5. Kołodziei i Bednarzy w Kołobrzegu na pow. Koszalin, pow. Kołobrzeg, pow. Słupsk, pow. Białogard. pow. Miastko i pow. Bytow. 6. Stolarzy w Koszalinie na pow. Koszalin. pow. Białogard i pow. Kołobrzeg, 7. Stolarzy w Słupsku na pow. Słupsk. pow. Sławno, pow. Miastko i pow. Bytów, 8. Szewców i Cholewkarzy w Koszalinie na pow. Koszalin i pow. Kołobrzeg, 9. Szewców i Cholewkarzy w Białogardzie na pow. Białogard, 10. Szewców i Cholewkarzy w Słupsku na pow. Słupsk, pow. Sławno, pow. Miastko i pow. Bytów, 11. Tkaczy i Dziewiarzy w Darłowie na pow. Koszalin, pow. Kołobrzeg. pow. Słupsk, pow. Białogard, pow. Miastko, pow. Sławno i pow. Bytów, 12. Krawców w Białogardzie na pow. Białogard, pow. Koszalin i pow. Kołobrzeg, 13. Krawców w Słupsku na pow. Słupsk, pow. Sławno, pow. Miastko i pow. Bytów. 14. Młynarzy w Koszalinie na pow. Koszalin, pow. Kołobrzeg. pow. Słupsk. pow. Białogard. pow. Miastko, pow. Sławno i pow. Bytów. 15. Piekarzy w Koszalinie na pow. Koszalin. 16. Piekarzy w Białogardziej na pow. Białogard i pow. Kołobrzeg. 17. Piekarzy w Słupsku na pow. Słupsk. 18. Piekarzy w Sławnie na pow. Sławno. pow. Miastko i pow. Bytów. 19. Wędliniarzy w Koszalinie na pow. Koszalin i pow. Sławno, 20. Wędliniarzy w Białogardzie na pow. Białogard i pow. Kołobrzeg. 21. Wędliniarzy w Słupsku na pow. Słupsk, pow. Miastko i pow. Bytów, 22. Fryzjerów w Białogardzie na pow. Białogard, pow. Koszalin i pow. Kołobrzeg, 23. Fryzjerów w Słupsku na pow. Słupsk, pow. Sławno, pow. Miastko i pow. Bytów.

Komisaryczny zarząd tego okręgu stanowią pp.: prezes — Ludwik Wójcik, wiceprezesi: Antoni Romiński, Wacław Miłot, członkowie zarządu — Bol. Kowalski i M. Majerowicz, kierownik Biura — Izydor Czosnowski.

Okręgowy Związek Cechów w Szczecinku obejmuje następujące Cechy: 1. Kowali w Człuchowie na pow. Człuchów i pow. Szczecinek, 2. Kowali w Złotowie na pow. Złotów i pow. Wałcz. 3. Ślusarzy i Blacharzy w Złotowie na pow. Szczecinek, pow. Człuchów pow. Złotów i pow. Wałcz, 4. Kołodziei i Bednarzy w Szczecinku na pow. Wałcz, pow. Człuchów i pow. Złotów, 5. Stolarzy w Człuchowie na pow. Człuchów, pow. Szczecinek, pow. Złotów i pow. Wałcz. 6. Szewców i Cholewkarzy w Szczecinku na pow. Szczecinek i pow. Człuchów, 7. Szewców i Cholewkarzy w Wałczu na pow. Wałcz i pow. Złotów, 8. Tkaczy i Dziewiarzy w Wałczu na pow. Szczecinek, pow. Człuchów, pow. Złotów i pow. Wałcz, 9. Krawców w Szczecinku na pow. Szczecinek i pow. Człuchów, 10. Krawców w Złotowie na pow. Złotów i pow. Wałcz. 11. Młynarzy w Szczecinku na pow. Człuchów, pow. Szczecinek, pow. Złotów i pow. Wałcz. 12. Piekarzy w Szczecinku na pow. Szczecinek i pow. Człuchów. 13. Piekarzy w Wałczu na pow. Wałcz i pow. Złotów. 14. Wędliniarzy w Szczecinku na pow. Szczecinek i pow. Człuchów, 15. Wędliniarzy w Wałczu na pow. Złotów. 16. Fryzjerów w Szczecinku na pow. Szczecinek, pow. Człuchów, pow. Złotów i pow. Wałcz.

Skład komisarycznego zarządu tego okręgu przedstawia się następująco: prezes p. Stefan Ludwiczak, wiceprezesi: Kaz. Łożyński i Wacław Zawadzki, członkowie zarządu: Józef Olszański i Andrzej Kasperski, kierownik Biura: J. Lisowski.

Przydziały dla rzemiosła

Przydzielony na m-c październik br. węgiel przemysłowy, rozdzielono następującym cechom:

1. Cechowi Piekarzy w Szczecinie — 130 t, 2. Cechowi Piekarzy w Słupsku — 40 t, 3. Cechowi Piekarzy w Dębnie — 20 t. 4. Cechowi Piekarzy w Białogardzie — 20 t, 5. Cechowi Piekarzy w Gryficach — 20 t, 6. Okr. Związkowi Cechów w Szczecinie — 20 t. węgla grub. i 15 t koksu. 7. Cechowi Ślusarzy Blacharzy w Sławnie — 15 t koksu.

Zapotrzebowanie na surowce

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że wszelkie indywidualne zapotrzebowania na surowce przesyłane bezpośrednio do Min. Przemysłu i Handlu, nie będą w ogóle rozpatrywane.

Zapotrzebowanie należy składać do Izby Rzemieślniczej należycie umotywowane wraz z normami zużycia surowców i w miarę możności odpisami zamówień instytucji państwowych.



PRZETWORY Z JARZYN

Okres kiedy jarzyny są najbardziej świeże i jest ich najwięcej, należy wykorzystać w celu zrobienia z nich przetworów, niezbędnych w każdej kuchni w czasie zimowym.

Jedną z najważniejszych jest zaprawa jarzynowa do zup i sosów. Niżej podaję kilka przepisów. Zaznaczyć należy, że wszelkie przetwory z jarzyn, konserwowane w soli na surowo, posiadają tę samą ilość witamin co jarzyny świeże.

ZAPRAWA DO ZUP GOTOWANA.

Przygotować 5 kg. marchwi, 2 kg. cebuli, 2 kg. kalarepy, 1,5 kg. selerów, 1,5 kg. porów, 1,5 kg. pietruszki, 1,5 kg. buraków, 2 kg. pomidorów, 2 kg. kapusty włoskiej, 0,5 kg. cebuli przypieczonej na blasze. Przepuścić wszystko przez maszynkę do mięsa, złożyć do garnka, zalać 2 litrami wody, zagotować kilka razy na silnym ogniu, następnie przestawić na słaby ogień i gotować powoli ciągle mieszając. Kiedy jarzyny zmiękną przetrzeć przez sito, przełożyć do dużego rondla i dusić powtórnie aż masa sciemnieje i zgęstnieje. Po ostygnięciu powkładać w małe słoiki, zawiązać szczelnie papierem pergaminowym i przechowywać w zimnym miejscu. Do zupy dodaje się jej w ilości — 1 łyżeczka na talerz. Z powodzeniem zastępuje ona wszelkie zaprawy bulionowe.

ZAPRAWA NA SUROWO.

Należy wziąć 1 kg. soli, 1 kg. marchwi, 1 kg. pietruszki, 40 dkg. selerów, 40 dkg. porów, 40 dkg. kalafiora, 40 dkg. kalarepki, 40 dkg. pomidorów i 1 kg. cebuli. Jarzyny oczyścić, umyć, następnie przepuścić przez maszynkę do mięsa. Po dokładnym wymieszaniu całej masy z solą powkładać do kamiennych garnków, dobrze zawiązać papierem pergaminowym, przetrzymywać w suchym zimnym miejscu. Łyżka tej zaprawy, dodana do gotującej się zupy, odpowiada 1 porcji świeżych jarzyn.

KISZONKA JARZYNOWA NA ZIMĘ.

Kiszonka jarzynowa jest w miesiącach zimowych smaczną przystawką do mięsa. Do tego celu używamy wszystkich jarzyn i rydzów. Pokrajane jarzyny w paski należy układać warstwami w beczułce, przesypując solą i ubijając mocno drewnianym wałkiem. Celem zaostrzenia smaku dodajemy cebulę i jabłka. Po zapełnieniu beczułki posypać na wierzchu grubo solą, oblać wodą, przycisnąć denkiem i kamieniem. Kilka dni potrzymać w kuchni, następnie gdy zacznie kisnąć wynieść do zimnej i suchej piwnicy. Podawać jako sałatę z oliwą i cukrem.

JARZYNY SOLONE.

1 kg. marchwi, 0,5 kg. pietruszki, 0.5 kg. cebuli, 2 selery i 2 pory, nieco zielonej pietruszki i parę listków zielonych selerów, kilka kostek „Maggi“ rozpuszczonych w wodzie i 60 dkg. soli. Wszystkie jarzyny przepuścić przez maszynkę do mięsa, wymieszać dokładnie z solą i kłaść w garnki kamienne, po opakowaniu trzymać w zimnym miejscu.

POMIDORY ZIELONE NA ZIMĘ.

Zdrowe pomidory zielone obetrzeć na sucho z piasku, bez mycia, ułożyć porządnie w kamiennym słoju i zalać gorącym octem, przygotowanym następująco: Na 3 kg. pomidorów 1 kg. cukru, 1 litr octu, pół laski cynamonu i kilka goździków, zagotować razem, wyszumować, wlewać na pomidor powoli, żeby słój nie pękł.

Pomidory muszą być całkiem zakryte. Gdy ostygną, zawiązać jak zwykle. Doskonały dodatek do pieczeni, lub sztuki mięsa.

SAŁATA Z ZIELONYCH POMIDORÓW.

1 kg. zielonych pomidorów, 1 kg. cebuli, 25 dkg. cukru, 4 listki bobkowe, parę ziarn pieprzu zwykłego i parę pieprzu angielskiego.

Pomidory pokrajać w plastry, posolić i zostawić na 24 godziny. Cebulę pokrajać w plastry i posolić oddzielnie. Następnego dnia odcisnąć sok, zagotować ocet z cukrem i korzeniami, włożyć pomidory, cebulę i gotować kilka minut. Włożyć do garnka i po ostudzeniu zawiązać pergaminem.

POMIDORY DOJRZAŁE NA ZIMĘ.

Twarde, niepłukane, lecz wytarte pomidory układać szczelnie, bez upychania, w garnku kamiennnym, zalać je mocno soloną wodą przegotowaną, zimną, tak, by były zakryte. Na wierzch dać krążek papieru pergaminowego — ostrożnie wlać nań warstwę stearyny — gdy zastygnie owinąć papierem pergaminowym.

KONSERWA POMIDOROWA Z PAPRYKĄ.

Na 50 szt. dojrzałych, pięknych pomidorów, wziąć 15 szt. dużej zielonej, a 5 szt. mięsistej czerwonej papryki, z gatunku niezbyt ostrego. Pomidory obmyć, rozdzielić na cząstki, paprykę oczyścić z szypułek i ziarenek, pokrajać w paseczki, złożyć do emaliowanego garnka i bez wody gotować tak długo, aż się utworzy gęsta marmolada. Napełnić nią niskie słoiki, zawiązać je papierem pergaminowym i jeszcze godzinę gotować w parze. Naturalnie, słoiki wec'a najbardziej nadają się do tego celu, jako bardzo szczelne. Konserwa tak przyrządzona nie traci soku i trzyma się całe lata w dobrym stanie.

Reklamacje w związku z wysyłką paliwa

Departament Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w związku ze stale powtarzającymi się wypadkami kierowania reklamacji przez poszczególne zakłady wzgl. zrzeszenia wprost do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach, zarządza co następuje:

„Wszelkie reklamacje, dotyczące spraw paliwa, należy kierować do tych Oddziałów Centrali Zbytu Prod. Przemysłu Węglowego, w których węgiel był zamawiany.

Każda reklamacja winna zawierać: 1. nazwę kopalni, 2. numer wagonu, 3. ilość i sortyment, 4. datę wysyłki (nie datę nadejścia wagonu).

Zarzuty winny być dokładnie sprecyzowane i poparte odpowiednim protokółem. Przy procentowym stwierdzeniu podsortymentów lub zanieczyszczenia należy podać sposób przeprowadzenia próby.

Oszacowanie powierzchowne — „na oko“ nie może być podstawą do wnoszenia reklamacji“.

Odpowiedzi Redakcji

Renard Pietrzak, Łódź. Otrzymaliśmy Pańskie krytyczne uwagi na temat ogólnopolskiego konkursu fryzjerskiego we Wrocławiu, który Pan określa b. mocnymi słowami. Pana uwag nie zamieścimy, gdyż dyskwalifikując orzeczenia jury, dyskredytuje Pan równocześnie tych wszystkich mistrzów fryjerskich, którzy w nim zasiadali. A przecież to byli fachowcy. Czy winą, że nie stworzono właściwej fryzury „moderne“ należy obarczać organizatorów czy też zawodników? Najwyżej nie należało przyznawać nagrody w tej konkurencji.

S. Wójcik, Nowe Miasto. Skarży się Pan, że sekwestrator za niewpłaconą należność z tytułu podatku zajął mu w imieniu Urzędu Skarbowego pościel, narzędzia warsztatowe oraz zegar klienta, oddany do reperacji i zapytuje czy miał do tego prawo. Możemy Pana zapewnić, że przedmioty przez Pana wymienione nie podlegają egzekucji sądowej, w tym więc wypadku sekwestrator przekroczył swe uprawnienia. Powinien Pan wystąpić przeciw temu za pośrednictwem Cechu.

Czy wiecie że...

NOWE GATUNKI ZBÓŻ, zwłaszcza żyta wyhodowali uczeni radzieccy. W Kazachstanie wyhodowano żyto, którego kłos sięga 32 cm. Z 1 ha rolnicy sowieccy zbierają około 40 centnarów nowego gatunku żyta.

W MOSKWIE prowadzone są rozmowy na temat dostawy do Polski sprzętu budowlanego m. in. pomp do zapraw murarskich, izolatorów elektrycznych, szlifierek, cykliniarek, rozpylaczy, mieszarek do farb malarskich, świdrów, nożyc elektrycznych, traktorów gąsienicowych, buldożerów, spychaczy, zgarniaczy i kruszarek.

NA PRZEGLĄDZIE MODELI ZIMOWYCH w Moskwie zaobserwowano dostosowanie długości sukien i okryć damskich do panującej obecnie na Zachodzie mody. Jedynie bez zmiany pozostały spódniczki sportowe i suknie, noszone przy pracy.

MIN. SPRAW ZAGR. MODZELEWSKI dokonał w Paryżu otwarcia wystawy „Polska 1948", która zawiera pewną część eksponatów i wykresów przedstawionych na Wystawie Ziem Odzyskanych.

UKAZAŁ SIĘ DEKRET Prezydenta R. P. o zniesieniu urzędu ministra Aprowizacji.

NA ROZBUDOWĘ KOMUNIKACJI otrzymało Państw. Przeds. Robót Komunikacyjnych w b. r. 2 miliardy zł. Budżet na ten cel w 1949 r. zamyka się sumą 4,5 miliarda zł. Akcją rozbudowy objęto m. in. budowę wielkiej stacji rozrządowej koło Warszawy oraz przebudowę systemu torowisk na terenie portu w Szczecinie

W ODGRUZOWYWANIU ZAMKU PIASTOWSKIEGO w Szczecinie wsławili się tamtejsi rzemieślnicy, którzy w liczbie kilkuset usunęli około 20 ton gruzu, porządkując dziedziniec zamkowy.

ZNANY ARTYSTA DRAMATYCZNY Zb. Sawan został dyrektorem Teatru Polskiego w Szczecinie.

PASZTETY Z WĄTROBY DORSZA produkują masowo Duńczycy. Spożycie tych pasztetów w Danii zwiększa się.

LEKARZ MÓWI



Pomyślmy o żołądku

JEŻELI zapytamy kogokolwiek, do czego służy żołądek, to niemal każdy odpowie:

— Do trawienia pokarmów!

Odpowiedź taka jest słuszna, lecz nie wyczerpująca. W żołądku istotnie spożyte pokarmy (choć musimy też pamiętać, że właściwie trawienie zaczyna się już w jamie ustnej pod wływem śliny) ulegają częściowemu trawieniu przez sok żołądkowy, którego głównymi składnikami są: kwas solny i ferment czyli zaczyn zwany pepsyną. Ciała te rozkładają białko, stanowiące ważny składnik naszego pożywienia, na ciała prostsze, które z kolei, już w jelitach podlegają dalszemu rozkładowi chemicznemu.

Inne składniki pokarmów, jak tłuszcze i węglowodany, nie ulegają zmianom pod wpływem soku żołądkowego. a trawienie ich odbywa się w innych odcinkach przewodu pokarmowego przy działaniu innych zaczynów.

Jak wykazały nowsze doświadczenia, żołądek nie jest niezbędny nawet dla trawienia białek. Po operacyjnym usunięciu tego narządu, z powodu obecności raka lub wrzodu. trawienie przebiega bez zaburzeń

ŻOŁĄDEK spełnia jednak szereg innych funkcji. Po pierwsze stanowi on zbiornik dla większej ilości pokarmu. Bez niego moglibyśmy ograniczyć się do kilku obfitszych posiłków dziennych, lecz musielibyśmy w ciągu całego dnia stale zjadać drobne ilości pożywienia. Po drugie śluzówka (błona wewnętrzna) żołądka wydziela niezbadany dotychczas sok żołądkowy, odgrywający ważną rolę w produkcji w organiźmie czerwonych krwinek, a więc jednego ze składników krwi. Brak tego czynnika powoduje niedokrwistość (anemię) złośliwą. Po trzecie żołądek stanowi siedzibę uczucia łaknienia (apetytu).

Przewlekły stan zapalny lub nieżytowy śluzówki żołądka, wyrażający się najczęściej w jej przekrwieniu i nadmiernym wydzielaniu śluzu,objawia się przede wszystkim w postaci utraty łaknienia, nudności, czasem wymiotów, występujących na czczo lub po jedzeniu. Częstymi objawami są nadto: zgaga czyli uczucie pieczenia w dołku pod sercowym i puste odbijania. Po spożyciu obfitszego posiłku, zwłaszcza trudniej strawnego, mogą się pojawić bóle, najczęściej w okolicy lewego podżebrza i dołka podsercowego. Towarzyszy temu chudnięcie, ogólne złe samopoczucie i zły humor.

PRZYCZYNĄ powstania przewlekłych nieżytów żołądka jest długotrwałe i częste drażnienie śluzówki przez spożywanie nieodpowiednich pokarmów. Szczególnie szkodliwie działa alkohol, zwłaszcza stężony (spirytus, wódka) i ostre przyprawy jak pieprz, papryka, ocet, itp. Stałe spożywanie pokarmów, zawierających wymienione wyżej ciała, prowadzi do stopniowego rozwoju nieżytu. Niepoślednią rolę w powstaniu tej choroby odgrywa nałóg palenia tytoniu. Większość palaczy wykazuje w mniejszym lub większym stopniu objawy przewlekłego nieżytu żołądka.

Leczenie tej choroby jest trudne i niewdzięczne, wymaga ono wiele cierpliwości, zarówno ze strony lekarza, jak i chorego Największe znaczenie ma odpowiednio stosowana dieta. Należy unikać pokarmów grubych, surowych, jarzyn, kasz, ciemnego mięsa, czarnego chleba, ostrych przypraw, a nadto wszystko alkoholu. Dbać jednak należy, by pożywienie było dostateczne i zawierało wystarczającą ilość witamin. Z leków zaleca się środki, rozpuszczające śluz, wzmagające wydzielanie i zmiejszające stany skurczów i bóle.

Bardzo dobre wyniki daje leczenie zdrojowe. Wybór odpowiedniego uzdrowiska należy do leczącego lekarza, który na zasadzie dokładnej i szczegółowej analizy objawów chorobowych określa, jaka woda mineralna jest odpowiednia dla danego chorego.

Dr W.

Humor

PERSONALIA

— Kiedy się urodziłeś?

— W niedzielę, bo matka pracuje i w dni powszednie nie ma czasu.

Redaktor W. Zuchniewicz. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzą: W. Gawłowski i Januszewski W. Spoliński.

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58.
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10 000 1/8 strony — 5.000, 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30 000, 1/2 strony—15.000, 1/4 strony—7.500. 1/8 strony—3.750. 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł. Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł.

Wydawca — Spółdzielnia Wyd Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO Nr VII-567

Drukarnia Nr 4 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2. D—028693